

## MEDIA: NAGANA DLA SZEFA PODLASKIEJ POLICJI ZA KONKURS NA "NAJLEPSZY ANONIM"

---

Szef podlaskiej policji nadinsp. Daniel Kołnierowicz został uznany winnym w postępowaniu dyscyplinarnym i ukarany naganą za przeprowadzenie konkursu "na najlepszy anonim" o postance Bożenie Kamińskiej - podał we wtorek rano TVN24.

Portal poinformował, że Komenda Główna Policji zaznaczyła, że nie wypowiada się w tej sprawie, zaś szef KGP przebywa obecnie na urlopie. W tekście zaznaczono, że dziennikarze TVN24 przesłali pytania do rzecznika prasowego Daniela Kołnierowicza. Pytali m.in. o to, czy szef podlaskiej policji odwołał się od decyzji oraz czy poda się do dymisji.

"W tym przypadku odwołanie od decyzji nie przysługuje, a stanowisko nadinspektora Daniela Kołnierowicza jest niezmiennie. Komendant wojewódzki policji w Białymstoku pozostaje do dyspozycji swoich przełożonych" - odpisał dziennikarzom rzecznik prasowy komendanta. Portal zaznaczył, że "szef podlaskiej policji jest pierwszym oficerem z korpusu generałów (nadinspektor to policyjny odpowiednik stopnia generała brygady - red.), który został ukarany w postępowaniu dyscyplinarnym".

Sprawa miała początek podczas posiedzenia Sejmu 9 listopada ub.r., kiedy posłanka Kamińska zapytała po raz pierwszy z mównicy sejmowej wiceszefa SWiA Jarosława Zielińskiego, "z jakiego powodu miejscowi policjanci przebierają się w garnitury, zakładają okulary i udają, że są Służbą Ochrony Państwa podczas uroczystości, w których bierze udział wiceminister", oraz "jaką pracę wykonuje ksiądz, który został zatrudniony w komendzie i nie przychodzi do pracy".

Posłanka PO informowała potem media, że policjanci z wielu komend policji pisali do niej anonimowe listy z prośbą o interwencję. Kamińska wszystkie te listy wysyłała do mediów. W jednym z nich była informacja, że od trzech lat jeden patrol suwalskiej policji codziennie pilnuje posesji wiceministra Zielińskiego i że monitoring w domu polityka jest podłączony do Komendy Miejskiej Policji w Suwałkach, a nie do prywatnej firmy ochroniarskiej.

Po wielu artykułach i materiałach dziennikarskich komendant Kołnierowicz postanowił odpowiedzieć na zarzuty w radio. "Pani Kamińska rozsyła do mediów anonimy z waszymi danymi osobowymi. Z numerami telefonów, stanowiskami, funkcjami. Jest pytanie, czy to tak powinno być czy nie? Jeżeli tak bardzo pani Kamińska lubuje się w używaniu anonimów, uważa, że to jest fair, to może (...) ogłoszmy na antenie konkurs na najlepszy anonim o pani Kamińskiej, o majątku, o podróżach służbowych, o działalności dotychczasowej. Proszę bardzo" - taka wypowiedź nadinspektora Daniela Kołnierowicza padła na antenie Radia 5 w Suwałkach, gdzie był pytany o - nagłośnione przez Kamińską - zarzuty zgłaszane jej anonimowo przez funkcjonariuszy.

W grudniu posłowie PO złożyli zawiadomienie do prokuratury o możliwości popełnienia przestępstwa przez Kołnierowicza. Według zawiadamiających, komendant swoją wypowiedzią złamał art. 231 par. 1 kodeksu karnego dotyczący przekroczenia uprawnień przez funkcjonariusza publicznego.

W lutym 2019 roku Kamińska przekazała na konferencji prasowej w Sejmie, że ostatecznie prokuratura odmówiła wszczęcia postępowania w tej sprawie "bez przeprowadzania dochodzenia i dowodów kwestii przesłuchania zawiadamiających".

"W związku z tym złożyłam zażalenie do Prokuratury Okręgowej w Warszawie na postanowienie prokuratora dot. odstąpienia od wszczęcia postępowania z związku z zawiadomieniem posłów PO o podejrzeniu popełnienia przestępstwa w kwestii wypowiedzi komendanta policji w Białymstoku Daniela Kołnierowicza" - zaznaczyła. "Prokurator postanowił o niewszczęciu postępowania z powodu braków znamion czynu zabronionego. Nie zgadzam się z tą argumentacją. W zażaleniu składam dwa zarzuty wskazujące na brak przeprowadzenia kwestii dowodowej; brak przeprowadzenia rzetelnego postępowania dowodowego" - mówiła Kamińska.